Nr: 37.
Czwartek.
D. 13. Lutego.
Rok 1823.

KURJER WARSZAWSKI

WSPOMNIENIA.
Schronienie się Bolesława wstydliwego 1234.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

W Wielu domach ostatni zapustny Wtorek przepędzono wesoło, liczono przeszło 70 miejsc w których dawano Bale prywatne, pomimo tylu zabaw, na Reducie znajdowało się Osób blizko 600 które opłaciły Bilety, ta Reduta była najweselszą, z Masek szczególniej chwalono trzy Pielgrzymki, Domina gronostaiowe i nader zabawną Babunię.

Wczoraj posłużyła pogoda na przeiażdżkę do *Wilanowa*, Sanna przez gościniec Czerniakowski wyborna, poiazdów w Wilanowie było 723, lecz więcej ieszcze znajdowało się Gości na *Staro wiejskiej Kawie*, oprócz 378 powozów i 479 Sanek któremi przybyły goście, wiele osób przybyło tamże piechoto, wszystkie pokoie, sień, przysionek były natłoczone, a większa połowa odwiedzaiących nieznalazła miejsca. Odwiedzano i Nowo wiejską Kawę, było tam poiazdów 58. Cukiernia *Lessla* w Saskim Ogrodzie także w tym dniu miewa niemało Gości. —

Zwyczaj zjazdu w Wilanowie wdzień *Popielcu* trwa od lat kilkudziesiąt, dotąd iednak nieiest pewno od którego roku ta przeiaźdzka stała się modną. Początek miał być taki: Dawniej wszyscy Polacy przez cały wielki post nieiadali potraw mięsnych, Rzeznicy niewyprzedane mięsiwa w ostatni zapustny Wtorek (otrzymawszy nato zezwolenie Duchowne) zawozili do Wilanowa i tam w Środę popielcową w czasie biesiady skonsumowali. Był to *Bal Rzezniczy*, a że zwykle bawiono się wesoło, co rok więcej przybywało ciekawych aby byli świadkami tej uczty, zaczęły uczęszczać nawet najznakomitsze osoby; później Rzeznicy już niemieli potrzeby troszczyć się o sprzedanie swego towaru nawet w poście, ale zjazd już stał się zwyczaiem i trwa dotąd.

Blizko rok temu iak donieśliśmy o przypadku który pogodził dwóch nieprzyiaciół obalonych wiatrem; onegdaj wczasie zawieruchy wydarzył się nieco podobnyż przypadek: Pewny . . . . . od pół roku unikaiący iednego z sklepów korzennych w którym się zadłużył, zawsze go spieszno wprzechodzie ulicą miiaiąc, onegdaj przechodząc w czasie gwałtownego wiatru utracił Kapelusz który wiatr zagnał do owego sklepu, właściciel Kapelusza goni swą zgubę, i tak był zaięty tym przypadkiem że wpadł za Kapeluszem do sklepu którego tak troskliwie unikał; porywa Kapelusz, lecz w tej chwili widzi się w miejscu tak nieprzyiemnem dla siebie, witaią go uprzejmie, a on zmieszany dobywa co tylko miał w kieszeni i płaci należytość. Ten przypadek tak mu się podobał, i taką uczuł ulgę pozbywszy się długu, że sam prosił o umieszczenie tej wiadomości.

Jutro będziemy widzieć na scenie polskiej pierwsze dzieło w ięzyku ojczystym Pani Baronowy *de Staele*, Komedja we dwóch aktach *Siedem lat w iednym dniu*.

Najczulsze składam podziękowanie i oświadczenie dozgonnej wdzięczności W. W. *Babskiemu i Frankiewiczowi* którzy gorliwem staraniem opatruiąc mnie w wydarzonym nieszczęśliwym przypadku złamania obojczyka, uratowali od kalectwa nieprzyjmuiąc żadnej za swe długie trudy nadgrody. Pierwsze litery kreśląc uzdrowioną ręką składam ten powinny hołd wdzięczności.

Tadeusz Kodź Pisanka.

Wczoraj mrozu stopni 6. Dziś 3.

NOWOSCI ZAGRANICZNE.

z Paryża.

Dnia 28 Stycznia, Król osobiście zagaił posiedzenia Jzby Deputowanych. MowaMonarchy wyiaśniła niepewność względem wojny z Hiszpanją. Król oświadczył w swej mowie, iż 100,000 walecznego wojska Francuzkiego oczekuie na hasło do boiu, zostaie to wojsko pod dowodztwem Xcia *Angulem*, a Eskadra Francuzka wzmacnia się spieszno. — Dzienniki Paryzkie twierdzą że Żołnierze Francuzcy pałaią chęcią walczenia, i okrycia się na nowo laurami, zapał panuie powszechny. — Poseł Hiszpański nieznajdował się na otwarciu posiedzeń Jzby Deputowanych, iuż miał żądać paszportu do wyiazdu. — Dnia 22 Stycznia, 39 Kurjerów wysłano z Paryża do Londynu. — Posłowie Mocarstw sprzymierzonych opuściwszy *Madryt* iuż przybyli do *Paryża*. — Królowa Portugalska w krótce przybędzie do *Baiony*, przygotowano dla niej ten dom w którym w r. 1808 mieszkał *Napoleon*. — Akademja Muzyczna Paryzka przyięła nową Operę *Sardanapal*, Poezja P. *Wiennet*, muzyka *Krejcera*. — z Londynu donoszą że i tam nadzwyczajne zimna daią się uczuwać, — Oficerowie Gwardji Króla Francuzkiego dali obiad dla Jenerała *Kwesady* dowódcy wojsk roialistowskich Hiszpańskich, który spełnił kielich za zdrowie Ludwika XVIII iako dawcy pokoiu w Hiszpanji. — z Madrytu między innemi iest ta wiadomość że Jenerałowi *Pepe* zabroniono formować Legjon, poczym opuścił Hiszpanją. — Radzono aby Madryt całkowicie oszańcować, lecz Minister wojny odrzucił ten proiekt. (G. B. S.)

Od Granic Tureckich.

z Idrji przybyły okręt do Tryestu ponowił zapewnienie o poddaniu się Grekom twierdzy *Napoli di Romanja*, nastąpiło to d, 1 Grud: z tem korzystnem dla Greków warunkiem iż ieśliby Turcy w innych wszelkich twierdzach oblężonych przez Greków nieotrzymali posiłków, te wszystkie Grekom oddane być maią. —D, 1 Stycznia do Bukarestu przybył Jeneralny Konsul Francuzki Kawalar *Hage*. Xżę Hospodar wysłał przeciw niemu straż honorową, a gdy Konsul stanął w przeznaczonym mieszkaniu, powitanym został przez Mistrza obrzędów który oświadczył że Xiąże z Konsulem życzy zawrzeć osobistą znaiomość, nazaiutrz przyiął Hospodar nowego gościa najuprzejmiej okazuiąc mu do wody szczególniejszych względów— w Belgradzie rozeszła się wiadomość iż możny Basza *Adryanopolu* z rozkazu Sułtana straconym został, przyczyną tego zgonu iest to, że Basza iuż za nadto wielkie zebrał skarby, Basza miał się bronić przez 3 dni, lecz uległ nakoniec i w własnym pałacu zabitym został—Potwierdza się także że *Deschal Basza* następca *Churszyda* otruciem się zakończył życie, *Abdala* Basza Saloniki iuż iest mianowany na iego miejsce, ten *Abdula* iest głównym nieprzyiacielem Chrześcjan, czego iuż liczne dał dowody. —— List z *Zante* donosi że w okolicach *Laryssy* miała zajść wielka bitwa, po której Grecy przystąpili do oblężenia Laryssy. —

z Niemiec.

W Wiedniu P. *Borelle* wydawca dziennika Teatralnego tyle wpływem swego pisma dokazał iż zebrał 100,000 ryńskich dla nieszczęśliwych. — w Frankforcie ieden z domów handlowych zbankrutował na 2,800,000 zł: pol. — w *Frankforcie* odebrano wiadomość, że Francuzka artylerja stoiącą w *Strazburgu* wyruszyła iuż na granice Hiszpańskie; inne także linjowe pułki stoiące po rozmaitych miastach Francuzkich odebrały rozkaz zebrania się w Paryżu. — Jenerał piechoty wojsk Pruskich *Ryszel* wsławiony w wielu bitwach, umarł przeżywszy lat 68. —Uczniowie Retoryki w *Gandawie* grali w Flamandzkim ięzyku Traiedją ułożoną z dzieiów ojczystych, z której licznie zebrany dochód przeznaczyli ubogim wstydzącym się żebrać. — Niepotwierdza się dotąd że Król *Neapolitański* chciał złożyć Korone, powozy iego iuż są w Rzymie, a powrót do swej stolicy naznaczył na dzień 20 Lutego. — w *Halli* 10letni Chłopiec zbroiwszy coś, i lękaiąc się Matki, uciekł z domu wczasach najmocniejszych mrozów, znaleziono go tak z ziębniętego iż był prawie bez duszy, po 14 dniach leżenia, obie nogi odmrożone odpadły mu aż do kostek, gangrena ieszcze w górę poszła, musiano mu aż do kolan urżnąć nogi, wytrzymał to mężnie, a Doktor *Wejchald* zbiera składkę na tego małego kalekę. — Król Pruski ozdobił medalem honorowym Roln ka Jana *Neszede*, i Grzegorza *Nider* Pokrywacza dachów słomianych. — Pomiędzy Kupcami którzy w Frankforcie zbankrutowali, znajdował się młody pełen talentów i rzadkich przymiotów, niemógł on znieść tego nieszczęścia i odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu. — w Wenecji umarł Pułkownik *Saranzon* najdawniejszy z pozostałych oficerów dawnej Rzeczy pospolitej. — Gazeta Rządowa Pruski donosi, że niedawno w *Nejdorf* Owca urodziła Jagnie, którego głowa była podobną do głowy ptaka *Głuszcza*.

DONIESIENIA.

w Dalu 14 m. i r. b. zrana o godzinie 10 w Pradze pod Werszt podczas targu publicznego, sprzedane będą przez publiczną licytacją ruchomości, iakoto: konie, krowy, iałowizna i trzoda chlewna, a to zagotowe pieniądze. Karól *Folkierski*. Komornik.

w Tych dniach pewna osoba wyieżdża do Berdyczewa własnym poiazdem; ktoby sobie życzył znią tam iechać, raczy się zgłosić na ulicę Miodową pod Nr. 482 w handlu J. G. Schaefer et Komp:

Osoba w przyszłym tygodniu wyieżdzaiąca do *Brodów*, życzy mieć wspólnika podróży, dowiedzieć się w hotelu Wileńskim.

Pewna osoba życzy sobie na prowincją, posiadaiącego dobrze ięzyk Francuzki. Dowiedzieć się w Drukarni Kurjera.

Płaszcz szaraczkowy ciemny watowany, zamienionym został wczasie Maskarady w Poniedziałek, uprasza się o oddanie.

w Alei Powązkowskiej, po lewej stronie doieżdzaiąc do wsi Powązek iest do naięcia od wielkiej nocy r. b. na oberżę, fabrykę iaką lub prywatne mieszkanie, pałacyk murowany z wygodnego pomieszkania, piwnicy, wozowni, stajni obszernej, ogrodu fruktowego oraz innych zabudowań złożony, życzący powziąść informacją, raczy się zgłosić do właściciela domu Nr. 673 l. B na Leśno.

Przy ulicy Miodowej i Podwal pod Nr: 482 na 1 piętrze iest mieszkanie zawieraiące 8 pokoiow z 2ma gabinetami, kuchnią, stajnią na pare koni, wozownie, górę wspólną i piwnicami tudzież inne mieszkanie dla Kawalerów, od Wielkiej nocy do naięcia. Dowiedzieć się u Rządcy Pałacu w dużym dziedzińcu.

Teatr Dziś Opera *Cyganie*.